



REDAGUJE KAMILA ŁAPICKA, ABSOLWENTKA WIEDZY  
O TEATRZE AKADEMII TEATRALNEJ W WARSZAWIE. W LATACH  
2007-2010 RECENZENTKA W MIESIĘCZNIKU „TEATR”

**K**rystyna Janda to prawdziwa kobieta pracująca. Tworzy wirtualny dziennik, pisze książki i felietony, prowadzi fundację na rzecz kultury, gra w spektaklach. Mimo tylu zajęć coraz częściej znajduje też czas na reżyserię. Na swoim koncie ma m.in. takie hity jak „Stefcia Ćwiek w szponach życia”, „Ucho, gardło, nóż” i „Weekend z R.”.

Jej najnowszy spektakl „Kontrakt” Mike’a Bartletta będziemy mogli oglądać w teatrze Polonia w Warszawie od 3 grudnia.

**PANI:** Na początku myślałam, że korporacyjne realia opisane przez Bartletta to abstrakcja. Teraz mam wątpliwości...

**KRYSTYNA JANDA:** Ja też uważałam, że to jest utwór w stylu Ionesco – teatr absurdu, przesady, ale okazuje się, że nie. Kiedy zaczęliśmy próby,

wiele osób zdradziło nam tajemnice pracy w swoich korporacjach i to przeszło nasze wyobrażenia. W sztuce kontrakt zabrania Emmie związków „romantyczno-seksualnych” z kolegami z pracy. Mimo to zaczyna się spotykać z jednym z nich... Emma się zakochuje i wydaje się jej, że oszuka korporację. Przez jakiś czas to się udaje, ale okazuje się, że konsekwencje są tak duże, iż „zahaczamy” o dramat antyczny. Myślę, że w początkowych scenach publiczność będzie się często śmiała. Do czasu...

...kiedy do akcji wkracza Menedżerka i wszystko się komplikuje.

Przy reżyserii tego spektaklu bardzo przydały mi się grane przeze mnie role w filmach dotyczących okresu stalinowskiego, wszystkie sceny przesłuchań – sytuacja i stopień inwigilacji są zdumiewająco podobne. Argumentowanie, presja psychiczna i całkowita kontrola.

**Na pierwszy rzut oka Menedżerka jest „tę złą”, a Emma – jej ofiarą.**

W życiu taka krystaliczna jednoznaczność nie istnieje, dlatego przekornie chciałam tam namieszać. Do roli Menedżerki szukałam anioła. Agnieszka (Michalska – przyp. red.) jest bardzo dobra. W zapisie to postać, o której nic nie wiadomo, nie odpowiada na podstawowe pytania

– czy jest sama, czy ma dziecko? Jest idealnym trybem w wielkiej maszynie korporacji. Wydaje mi się, że tkwi w niej już bardzo długo i dawno się poddała. Spotkanie z kimś tak niepokornym i pełnym życia jak Emma (Maria Seweryn – przyp. red.), kto jednocześnie bardzo szybko uczy się odpowiadać na pytania tak, jak korporacja sobie tego życzy, musi spowodować, że coś w niej pęka.

**Własny teatr to nie korporacja, ale też trzeba go nieustannie „monitorować”. Jak to się robi?**

Nie, to na pewno nie korporacja, choć reguły gry są także żelazne. Na szczęście nie są one związane z wolnością wyborów – wszelkich zresztą, artystycznych też. Jestem więźniem w słodkim więzieniu, nie narzekam.

**Czy kiedyś Pani kogoś zwolniła?**

Ci, którzy nie nadają, odchodzą sami.

Ale wyrzuciłam kilka osób. Zdarzyło mi się.

**Kogo?**

Tych, którzy na to zasługiwali i nie szanowali innych lub cynicznie korzystali z ich wysiłków. To nie jest zwykłe miejsce pracy. Albo to kochasz i nie liczysz się z kosztami i czasem, albo musisz pójść gdzie indziej, najczęściej do państwowego teatru. ■

## JESTEM WIEŹNIEM

ROLE W FILMACH, KTÓRE SĄ KLASYKAMI POLSKIEGO KINA, ZŁOTA PALMA W CANNES – TO DLA KRYSTYNY JANDY ZA MAŁO. AKTORKA W CIĄGU OSTATNICH SZEŚCIU LAT OTWORZYŁA DWA TEATRY. W POLONII PRZYGOTOWUJE WŁAŚNIE „KONTRAKT”, JEDENASTY SPEKTAKL W REPERTUARZE, KTÓRY SAMA REŻYSERUJE.



Krystyna Janda



Maria Seweryn (z lewej) i Agnieszka Michalska znalazły się w obsadzie spektaklu „Kontrakt”

**KRYSTYNA JANDA** – ur. 1952 r. w Starachowicach. Aktorka teatralna i filmowa; reżyserka. Przez lata związana z warszawskim Teatrem Powszechnym („Fedra” w reż. L. Adamika, „Maria Callas. Lekcja śpiewu” w reż. A. Domalika). W 2005 r. założyła teatr Polonia – pierwszą prywatną scenę dramatyczną w Polsce. Zdobywczyni m.in. Złotej Palmy w Cannes („Przesłuchanie” w reż. R. Bugajskiego, 1990) oraz Krzyża Komandorskiego z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski (2011).